

# Małgorzata Kaliszewska

---

"Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przechadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)",  
Lech Witkowski, Kraków 2009 :  
[recenzja]

---

Studia z Teorii Wychowania : półrocznik Zespołu Teorii Wychowania  
Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN 2/1 (2), 278-283

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Małgorzata Kaliszewska

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego  
w Kielcach

### **Lech Witkowski, *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przechadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009, ss. 522**

*„Mój największy sekret życiowy, który tu wyznam okolicznościowo, to nieustanne, wręcz namiętne poszukiwanie kontaktu z mądrzejszymi od siebie, z jednoczesnym wycofywaniem się z sytuacji, gdzie rządzi cynizm, pozór lub głupota”.*

W Oficynie Wydawniczej „Impuls” ukazała się niedawno monografia pióra Lecha Witkowskiego pt. *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przechadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)*, w której Autor tropi wątek tematyczny autorytetu w naukowych i literackich źródłach, w specyficzny dla siebie sposób, z własnej perspektywy badawczej.

O książce tej wyrażono dotąd liczne pochlebne opinie, ale dorzucmy jeszcze kilka zdań po świeżej lekturze tego dzieła, gdyż nigdy za wiele informacji i dialogu, o sprawach ważnych dla pedagogiki i praktyki edukacyjnej, myślenia o pracy nauczycielskiej w kontekście kategorii autorytetu. Bo wiem jak stwierdza z żalem Autor „zbyt wiele prac wpada w przestrzeń czytelniczą jak w czarną dziurę, z której odgłosy nie przebijają się na zewnątrz<sup>2</sup>”.

Dlatego właśnie zwracam uwagę na to starannie wydane dzieło – o piętnastu rozdziałach, zaopatrzone w głosy krytyków, a więc stwarzające specyficzną przestrzeń dialogu oraz twórczo inspirujące, aby jego głos przebił się jednak do szkół wszystkich szczebli i współuczestników procesu edukacji.

---

<sup>1</sup> L. Witkowski, *Ku integralności edukacji i humanistyki II. Postulaty-Postacie-Projekty-Próby. Odpowiedź na księgę jubileuszową*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 23.

<sup>2</sup> L. Witkowski, *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przechadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009, s. 475.

*Recenzje - Lech Witkowski, „Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przebadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)”*

Autor ujmuje kategorię autorytetu od strony filozoficznej, socjologicznej, psychologicznej, językoznawczej, komunikacyjnej i pedagogicznej, zarówno w poglądach wybranych indywidualnych autorów, jak i szkół oraz nurtów, historycznie i współcześnie. Można zatem przyjąć, że jest to ujęcie całościowe: horyzontalno-wertykalne, acz nadal, jak twierdzi sam Autor, niepełne i niedokończone. Widać więc nie tylko nieustającą dociekliwość i dbałość o jakość, troskę o głębię ujęć, ale też autokrytykę i pokorę.

Podkreślić jednak należy przemyślaną kompozycję książki, którą otwiera rozdział na temat obecności autorytetu w publicznym dyskursie w Polsce czasów transformacji. To trafny dobór treści wprowadzających, uświadamiający wagę tego dyskursu dla czasów współczesnych, życia tu i teraz, skłaniający do spojrzenia na autorytet jako żywą kwestię w kontekście uznania i zaufania społecznego dla władzy, intelektualistów i Kościoła oraz roli mediów w procesach transformacyjnych i sporach o historię i pamięć.

Drugi rozdział to tropy historyczne, socjologiczne i psychologiczne o autorytecie, trzeci traktuje o poglądach szkoły frankfurckiej a czwarty „Ćwiczenia filozoficzne z myśli o autorytecie” na przykładzie poglądów Hannah Arendt. Następne rozdziały (5, 6, 7) przybliżają kolejno wątek autorytetu w twórczości H-G Gadamera, R. Sennetta, Z. Baumana.

Rozdział ósmy dotyczy peregrynacji słownikowych, odsłaniających ułomności tych „pośredników kulturowych”. W dziewiątym podejmuje się Witkowski rekonstrukcji i krytycznego oglądu praktyk narracyjnych, prezentujących poglądy psychologiczne. Dziesiąty rozdział przynosi charakterystykę autorytetu w perspektywie komunikacyjnej a jedenasty – w świetle wykładni psychoanalizy J. Lacana.

W dwunastym rozdziale znajdziemy polemikę z poglądami popularnych autorów na temat istoty autorytetu nauczyciela a w trzynastym – pytania o ukryty autorytaryzm i bezradność wobec słabości nauczycielskiego autorytetu. Rozdział czternasty ukazuje z kolei problem autorytetu w koncepcji Zygmunta Mysłakowskiego. W ostatnim, piętnastym zaś przedstawia Autor radykalną wizję autorytetu w pedagogice amerykańskiej. Zamyka tym samym klamrę wywodów ważnych nie tylko ze względu na wagę kategorii autorytetu, ale też przez fakt nawiązania do kolejnego, aktualnego (rocznikowego) dzieła, które współtworzył z H. A. Giroux<sup>3</sup>, w którym ten rozdział został przedrukowany. Wspomniana książka stała się zresztą wydarzeniem intelektualnym zeszłego roku i należy się jej osobne omówienie.

---

<sup>3</sup> H. A. Giroux, L. Witkowski, *Edukacja i sfera publiczna. Idee i doświadczenia pedagogiki radykalnej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.

W omawianym dziele, po autorskim Zamiast zakończenia zamieszczono też wypowiedzi recenzenckie pióra Marii Dudzikowej, Stanisława Z. Kowalika, Zbigniewa Kwiecińskiego i Bogusława Śliwerskiego nie pozbawione uwag krytycznych, wskazujących na braki i konieczność uzupełnień w treściach monografii. Mamy więc i polemikę i dialog, wymianę myśli ludzi świątłych oraz świadomych wagi tematu.

Wspominam o kompozycji dzieła nie tylko dla celów informacyjnych, ale też dlatego, że lektura inspiruje do podejmowania innowacyjnych prób układu treści w jej obrębie, dla celów czytelniczych studentów różnych lat. Bowiem ilekroć czytam, równolegle poszukuję możliwości przybliżenia lektury młodym ludziom, tym na progu studiowania. Prosząc Autora o wybaczenie, ośmielałem się więc dokonać pewnych przemieszczeń treści w recepcji jego dzieła. Cennym bowiem dla mnie, przewijającym się przez treści wątkiem są liczne nawiązania do pracy twórczej i naukowej, opisy zmagania z materiałem tematu, wypowiedzi warsztatowe, związane (nie)oczekiwane zapewnienia dla ich twórcy, z potrzebami studentów, motywowaniem ich do samokształcenia i czytelnictwa, inspirujące do samodzielnych poszukiwań wybranych tropów w przepastnych zasobach humanistyki.

Już przecież na samym początku Autor wspomina o genezie opracowania, twórczych zmaganiach z rozległym materiałem: Praca powstała w wyniku nieudanej próby napisania artykułu o pojęciu autorytetu. Bolesna niemoc opracowania krótkiego tekstu naukowego jest pouczającym doświadczeniem<sup>4</sup>. I dalej zwierza się czytelnikowi: „Konieczne są najzwyczajniejsze badania podstawowe i ambitne studia samokształceniowe. Inaczej nie da się pisać, jeśli to ma być „gra na serio”. Chcąc coś napisać, trzeba się najpierw solidnie nacytać, ale wówczas temat uruchamia własne presje i żądania, uczy pokory, ale także rodzi bunt przeciw tym, którzy pisali bez wysiłku, bez próby wzięcia głębszego oddechu albo bez własnej perspektywy, bez głębokości wejrzenia. Na początku nie miałem ani jednego, ani drugiego. Temat jednak zaczął mnie wciągać i usidlać”<sup>5</sup>. Witkowski zdaje sobie sprawę z trudności, jakie towarzyszą próbom zainicjowania dialogu między studentem a autorem tekstu. Pisze: „Chcąc czytać prace kogoś wartościowego lub z uwagą i z pożytkiem duchowym kogoś słuchać, trzeba w jakimś stopniu uznać go za rozwojowo istotną osobę, wartą słuchania i czytania [...] Rzecz tylko w tym, że typowi studenci pytani o to, kogo ich zdaniem warto czytać, lub co wartościowego przeczytali, który zrobił na nich wrażenie własnym myśleniem, zwykle nie mają żadnych (p)odpowiedzi. Najwidoczniej

---

<sup>4</sup> L. Witkowski, *Wyzwania autorytetu...*j.w., s. 16.

<sup>5</sup> Tamże.

*Recenzje - Lech Witkowski, „Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przebadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)”*

znika w ich wyposażeniu intelektualnym szansa na rozwijający ich samych refleksyjny kontakt z (myślącymi, piszącymi) autorytetami”<sup>6</sup>.

Pięknie też definiuje, czym jest „świat prawdziwej nauki”: jest światem wspólnoty poszukiwań, wspierania się badaczy, podążania utartymi już szlakami i przecieraniem nowych. W nędzy pseudoświatów mamy przemilczenia, lekceważenie, pogardę i uprawianie własnych ogródków bez oglądania się na innych w powielaniu wygodnych schematów<sup>7</sup>. Zatem w rozdziale czwartym znajdujemy liczne przesłanki do współczesnej akademickiej „pracy u podstaw”, która powinna od dwudziestu lat towarzyszyć polityce inkluzyjnej w edukacji. Wymieńmy przykładowo takie fragmenty jak Autorytet cytatu jako źródła (s. 167), Klasyk jako autorytet: warunki realnego spotkania (s. 187), cały rozdział ósmy: Pułapy i pułapki słownikowe (s. 249), słowniki psychologiczne (s. 270), w kwestii autorytetu dyskursu naukowego (s. 312), Nauczyciel jako autorytet – o błędach opisów i projektów normatywnych<sup>8</sup>.

Do czego zmierzam? Otóż jako nauczyciel akademicki odkrywam tu pokłady inspiracji, mających zdolność budzenia studentów, potrafiących wstrząsnąć nimi, zmusić ich do refleksji nad własną kondycją intelektualną, wiedzą, gotowością do rzetelnego studiowania, potrzebami edukacyjnymi. Od wielu lat przecież studia podejmują osoby nie zawsze do tego przygotowane, bez wyobrażenia o pracy intelektualnej, zaopatrzone za to w szkolne doświadczenia i „sposoby przetrwania” w obliczu zagrożenia egzaminem lub inną stresującą sytuacją.

Dlatego czytanie w ramach ćwiczeń lub proseminariów wpiętych w wybranych celowo fragmentów, a potem dopiero sugerowanie studentom lektury całych dzieł wydaje się być słusznym kierunkiem działań nauczyciela. Wskazane tu fragmenty spełniają warunki tekstów przystępnych, interesujących, wprowadzających młodych ludzi w proces studiowania. Nawiasem mówiąc, Autor mógłby z nich zrobić osobny podręcznik. Ustawicznej popularyzacji wymagałaby też przedstawiona przez Witkowskiego w innym opracowaniu metoda czytania:

„W moim ujęciu występują trzy kryteria wybuchowości i trzy fazy jej przejawiania się, zgodnie z triadą: Przeżycie – Przebudzenie – Przemiana (Hesse); warto docenić <obsesję fragmentem> według Lupy i doświadczenie inicjacyjne według Eliadego. Tekst ma przebudzić czytelnika, o którym milcząco zakładamy, że jest notorycznie w jakimś śnie, odrętwieniu, treść do niego nie dociera, bo jest senny. Warunkiem przebudzenia bywa porządne potrząśnięcie, oblanie zimną wodą, podrażnienie. Pytanie, jak przebudzić

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 25.

<sup>7</sup> Tamże, s. 28.

<sup>8</sup> L. Witkowski, *Wyzwania autorytetu...*j.w., s. 341-369.

czytelnika, daje się łączyć z kwestią, czym go przebudzić i co go może przebudzić.

Pojawia się waga mechanizmu typu oddziaływania dydaktycznego – BUDZIĆ, ROZPALAĆ, WSTRZĄSAĆ ciekawość, wyobraźnię, pożądlivość, dążność, w tych kategoriach już Bronisław Trentowski opisywał funkcje wychowania, choć z dużą dozą platonizmu<sup>9</sup>.

Czy potrafimy studentom ufundować okazję do takiej wybuchowej lektury?

Powróćmy do głównego wątku, związanego z autorytetem. L. Witkowski objaśnia następująco swoje zamierzenia:

„Powstają tu tymczasem zręby dla postulowanej przeze mnie wizji kulturowej autorytetu symbolicznego, w którym paradygmatycznym punktem wyjścia jest stosunek do „wielkich filozofów”, a także nieredukowalny pluralizm afirmacji wielkości czy statusu bycia „klasykiem” w rozmaitych obszarach wiedzy<sup>10</sup>. I dodaje: „Chodzi o autorytet symboliczny, który zamiast wzorca do imitowania (irytującego w wielu tekstach) bezrefleksyjnego operowania postulatami naśladowania, funkcjonuje jako ważne źródło inspirowania, czyli dawania do myślenia, nie na zasadzie podawania i zadawania treści gotowych do przyjęcia lub przejścia się nimi, ale dla pobudzenia nawet wstrząsem i choćby wywołanym w nas znaczącym sprzeciwem w zderzeniu z innymi impulsami, lekturami i doświadczeniami<sup>11</sup>. Natomiast komentując poglądy H. Arendt, Lech Witkowski charakteryzuje istotę autorytetu raz jeszcze: „Autorytet, by przemawiał do wyobraźni, nie musi, nawet nie może polegać na naśladowaniu ani władczych roszczeniach. Autorytetem może być ktoś, z kim warto toczyć spór, kogo wysiłkom warto się przyjrzeć, choćby po to, aby nie popełnić jego błędów<sup>12</sup>. A w rozdziale o hermeneutyce Gadamera dodaje, cytując przy okazji Szkudlarka: „Autorytet nie musi funkcjonować, zaspokajając < tęsknotę za Wielkim Ojcem, Naczelną Wartością, Absolutną Racją i wynikającymi stąd Ostatecznymi Rozwiązaniami >” (Szkudlarek 1993, s. 10)<sup>13</sup>. Nie ma możliwości, by odtworzyć w tekście recenzji żmudną intelektualną drogę dociekań, swoistą konstrukcję, zmierzającą do ukazania anatomii autorytetu. Ten trud pozostawiam czytelnikom, dla których kwestia autorytetu (rodzicielskiego, zawodowego, na-

---

<sup>9</sup> L. Witkowski, *W stronę wybuchowego czytania (o podstawowej barierze spotkania kulturowego)* [w:] tegoż, *Ku integralności edukacji i humanistyki II. Odpowiedź na Księgę Jubileuszową*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 141.

<sup>10</sup> L. Witkowski, *Wyzwania autorytetu...*j.w., s. 16.

<sup>11</sup> Tamże, s. 16.

<sup>12</sup> Tamże, s. 168.

<sup>13</sup> Tamże, s. 193.

*Recenzje - Lech Witkowski, „Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przebadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)”*

ukowego, władzy, Kościoła, sądów) jest życiowym wyzwaniem i polem osobistego namysłu. Znajdą tu z pewnością pożywkę i impuls, a może odpowiedzi na własne pytania. Bo jak stwierdza Autor: „Dryf błogo nieświadomej ameboidalności nie może być wzorem na życie człowieka. Mimo że bywa. I to coraz częściej. A amebie autorytet nie jest potrzebny<sup>14</sup>”.

Targi Książki w Krakowie (4-6 listopada 2010) były obfite w wydawnictwa a jednym z nich była 13. edycja konkursu o nagrodę im. Jana Długosza. W czwartkowy wieczór, 4 listopada 2010, w Operze Krakowskiej, odbyło się uroczyste wyróżnienie dziesięciu najbardziej wartościowych publikacji z dziedziny humanistyki. W tej grupie znalazła się omawiana tu książka roku, autorstwa Lecha Witkowskiego: *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej*, „dziecko” obchodzącej właśnie jubileusz dwudziestolecia istnienia Oficyny Wydawniczej IMPULS z Krakowa.

Zbigniew Kwieciński orzekł, że jest to „bez wątpienia najważniejsze dzieło, jakie napisano dotychczas na temat wielu aspektów funkcjonowania autorytetu w sferze publicznej, edukacji i w kulturze z perspektywy wielu dyscyplin humanistyki światowej, w ujęciu łączącym długie okresy w dziejach kultury z wrażliwością na najważniejsze kwestie współczesności”<sup>15</sup>.

Zachęcam zatem do poznawania omówionego dzieła, do lektury wpierv może czynionej po omacku, wrywkowo i na przełaj, do szukania wybuchowych i wstrząsających fragmentów książki o autorytecie – o tym kontrowersyjnym wspólniku nauczycielskiej profesji, którego anatomia wydaje się tylko być znana i rozumiana a przecież ma nadal tak wiele tajemnic i odmiennych wizerunków. Ich odkrycie może uczynić naszą pracę nauczycielską bardziej przewidywalną, niosącą nadzieję na korzyści symboliczne, w interesie osobistym i pedagogicznym.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 461.

<sup>15</sup> Z. Kwieciński, Fragment recenzji, Katalog jubileuszowy 2010 Oficyny Wydawniczej Impuls, Kraków 2010, s. 19.